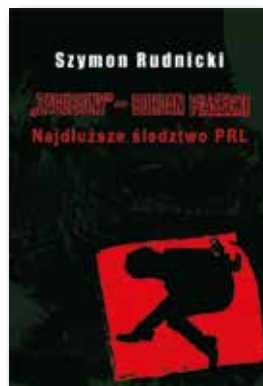


SZYMON RUDNICKI, „ZAGUBIONY” – BOHDAN PIASECKI.
NAJDŁUŻSZE ŚLEDZTWO PRL, WARSZAWA 2022, SS. 420

Nakładem Oficyny Wydawniczej ASPRA-JR ukazała się praca prof. Szymona Rudnickiego zatytułowana „Zagubiony” – Bohdan Piasecki. *Najdłuższe śledztwo PRL*. Nestor badań nad polską myślą polityczną problematyką działalności środowisk skupionych wokół Bolesława Piaseckiego zajmuje się od początku swojej pracy naukowej. Jest autorem klasycznych już dziś pozycji poświęconych nurtowi narodowo-radykalnemu¹. W najnowszej pracy podejmuje sprawę porwania i zabójstwa pierworodnego syna przedwojennego przywódcy Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga”. Problematyka ta posiada już dość bogatą literaturę, zarówno w postaci wydawnictw zwartych, jak i licznych artykułów prasowych. Wśród najważniejszych pozycji wymienić należy prace Petera Rainy, prekursora badań nad omawianą tematyką², Jacka Wilamowskiego³, Patryka Pleškota i Przemysława Słowińskiego. Dwaj ostatni autorzy sprawie porwania poświęcili odrębne rozdziały swoich książek⁴. Problematyka ta obecna była również w opracowaniach poświęconych Stowarzyszeniu PAX oraz działalności Bolesława Piaseckiego⁵. Cennym źródłem wiedzy pozostają ponadto prace z zakresu literatury wspomnieniowej, powstające zarówno w kręgu osób z najbliższego otoczenia Piaseckiego⁶, jak i pracowników aparatu bezpieczeństwa PRL⁷. Porwanie i mord dokonany na Bohdanie Piaseckim znalazły



¹ S. Rudnicki, *Falanga. Ruch Narodowo-Radykalny*, Warszawa 2018; *idem*, *Obóz Narodowo-Radykalny. Geneza i działalność*, Warszawa 1985.

² Pierwszą publikacją P. Rainy dotyczącą porwania była *Sprawa zabójstwa Bohdana Piaseckiego*, Warszawa 1989. W okresie późniejszym autor powracał wielokrotnie do tematu – por. prace (wymienione w porządku chronologicznym): P. Rainy, *Sprawcy uchodzą bezkarnie. Kulisy zabójstwa Bohdana Piaseckiego w świetle akt MSW*, Warszawa 1993; *idem*, *Mordercy uchodzą bezkarnie. Sprawa Bohdana P.*, Warszawa 2000; *idem*, *Mord rytualny. Kulisy zabójstwa Bohdana Piaseckiego*, Warszawa 2021.

³ J. Wilamowski, *Dyrektywa: milczeć! Kulisy porwania i zabójstwa Bohdana Piaseckiego w 1957 r.*, Warszawa 2013.

⁴ P. Pleškot, *Zabić. Mordy polityczne w PRL*, Kraków 2016, s. 407–462; P. Słowiński, *Niewyjaśniono zabójstwa*, Warszawa 2017, s. 34–65.

⁵ Należy tu wskazać przede wszystkim biografie polityka: L. Blit, *The Eastern Pretender. Bolesław Piasecki: His Life and Times*, London 1965; A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki. Próba biografii politycznej*, Londyn 1990; M.S. Kunicki, *Between the Brown and the Red. Nationalism, Catholicism, and Communism in 20th-Century Poland – The Politics of Bolesław Piasecki*, Athens (Ohio) 2012.

⁶ Por. m.in.: Z. Przetakiewicz, *Od ONR-u do PAX-u (Wspomnienia)*, Warszawa 1994, s. 126–133 (aneksy nr 5 i 6); *idem*, *Od ONR-u do PAX-u*, Warszawa 2010, s. 129–132; Z.M. Przetakiewicz jr, *Spożycie grzesznika. Z PAX-u, Solidarności i Andersena*, Łomianki 2016, s. 25–30; R. Reiff, *Archiwum osobiste*, Warszawa 2007, s. 278–279; *idem*, *Archiwum Stowarzyszenia PAX. Publicystyka polityczna*, t. 1: *Refleksje z pogranicza historii, ideologii i polityki Stowarzyszenia PAX*, Warszawa 2006, s. 261–279.

⁷ J. Bukowski, *Wspomnienia Ubowca*, Warszawa, [około 2003], s. 75–140; A. Czechowicz, *Straceniec, czyli przypadki urodzonego w niewłaściwym czasie*, t. 1, Warszawa 2018, s. 336–337, 348–349; F. Szlachcic, *Gorzki smak władzy. Wspomnienia*, Warszawa 1990, s. 47–50.

swoje odzwierciedlenie także w opracowaniach powstających w kręgu samego PAX-u⁸. Osobną kategorię stanowią pozycje publicystyczne, które co pewien czas, najczęściej przy okazji kolejnych rocznic, przypominają o sprawie porwania. W stosunku do wskazanych powyżej opracowań posiadają one zwykle wtórny charakter, warto jednak w tym miejscu przywołać przynajmniej niektóre z nich⁹. Wydarzeniom związanym ze sprawą poświęcono również jeden z odcinków dokumentalnego programu telewizyjnego zatytułowanego *Listy gończe*¹⁰. Problematyka ta podjęta została ponadto na zorganizowanej przez Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi wystawie dotyczącej Stowarzyszenia PAX¹¹.

Przed przejściem do omówienia pozycji autorstwa prof. Rudnickiego warto na wstępie przypomnieć podstawowe fakty dotyczące opisywanego wydarzenia. W dniu 22 stycznia 1957 r. około godziny 13.00 sprzed gmachu warszawskiego Liceum Ogólnokształcącego pod wezwaniem św. Augustyna wprowadzony został mający 16 lat syn przewodniczącego Stowarzyszenia PAX Bohdan Piasecki. Porywacze zażądali od ojca okupu, dostarczonych pieniędzy ostatecznie jednak nikt nie podjął, kontakt zaś ze sprawcami urwał się po tygodniu od porwania. Trwające 22 miesiące poszukiwania Bohdana nie dały oczekiwanego rezultatu. Ósmego grudnia 1958 r. w przypadkowych okolicznościach odnalezione zostało ciało chłopca w piwnicy bloku mieszczącego się naprzeciwko gmachu sądów przy ówczesnej al. gen. Karola Świerczewskiego 82a (obecnie al. „Solidarności”) w Warszawie. Jak wykazała późniejsza sekcja zwłok, Bohdan został prawdopodobnie zamordowany jeszcze w dniu porwania.

Sprawa wzbudzała żywe zainteresowanie opinii publicznej. Wywoływane było ono bezprecedensowym – jak na warunki polskie – charakterem zbrodni, jej okrucieństwem oraz towarzyszącym jej od samego początku politycznym kontekstem. Warto bowiem wskazać, że porwanie i zabójstwo Bohdana Piaseckiego dokonane zostały w czasie toczącej się nagonki wymierzonej w Stowarzyszenie PAX i personalnie w osobę jego przewodniczącego. Bezpośrednim asumptem do jej rozpoczęcia były oceny formuło-

⁸ Obok licznych materiałów prasowych ukazujących się zarówno bezpośrednio po porwaniu, jak i w latach późniejszych na łamach tytułów wydawanych przez Stowarzyszenie, problematyka ta obecna była także w opracowaniach zwartych. Chodzi tu m.in. o jedną z części opracowanej pierwotnie na użytek wewnętrzny historii Stowarzyszenia: *Materiały do historii ruchu społecznie postępowego PAX*, z. 5: *Czas wielkiej próby (1956–1957 r.)*, red. J. Wójcik, Warszawa 1978, s. 92–97.

⁹ A. Grabowska, *Rytualny podżegacz*, „Wprost” 1994, nr 50, s. 84–85 (artykuł stanowi omówienie pracy P. Rainy); M. Rutkowska, *Gdy nienawiść ma ostatnie słowo*, „Nasz Dziennik”, 22–23 I 2000, s. 16–17 (w tym samym numerze pisma opublikowany został wywiad z Peterem Rainą pt. *Nie ugnę się*); D. Smyrgała, A.J. Wręga, *Bohdan Piasecki. Krwawa cena współpracy z KGB?*, „Rzeczpospolita”, 20 I 2017, dod. „Plus Minus”, nr 17, s. 32–33; E. Winnicka, *Bez litości. Morderstwo polityczne w PRL*, „Polityka” 2006, nr 19, dod. „Pomocnik Historyczny”, nr 2, s. 10–14. Sprawie porwania poświęcone były także fragmenty obszerniejszych tekstów dotyczących polityka. Zob. m.in.: J. Kurski, *Portret wodza*, „Gazeta Wyborcza”, 15 VII 1994, dod. „Magazyn Gazeta”, nr 28, s. 6–11; K. Lubczyński, *Piasecki – wielki Piszczyk*, „Dziś” 2005, nr 4, s. 156–166. Przeglądu ważniejszych publikacji prasowych dokonał także autor omawianej pracy. Zob. S. Rudnicki, *„Zagubiony” – Bohdan Piasecki. Najdłuższe śledztwo PRL*, Warszawa 2022, s. 373 i n.

¹⁰ Dziesiąty odcinek cyklu, zatytułowany *Kryptonim zaginiony*, emitowany był w TVP Info 13 III 2011 r. o godz. 20.00. W programie udział wzięli m.in. prof. Antoni Dudek, prof. Andrzej Friszke, prof. Jan Żaryn oraz Konrad Starczewski – autor rozprawy doktorskiej poświęconej sprawie porwania. Na temat audycji zob. m.in. M. Motas, *Od PAX-u do ONR-u*, Warszawa 2017, s. 182–185.

¹¹ *Stowarzyszenie PAX, czyli Bolesława Piaseckiego państwo w państwie* [katalog z wystawy], Łódź 2013, s. 20.

wane przez Bolesława Piaseckiego podczas wydarzeń Października 1956 r.¹² W opublikowanym 16 października na łamach „Słowa Powszechnego” artykule zatytułowanym *Instynkt państwowy* Piasecki przestrzegał, że jeżeli prowadzona publicznie dyskusja nie zostanie ujęta w pewne ramy, może to spowodować zdecydowaną reakcję ze strony władz państwowych (a w domyśle także Rosji). Dość powszechnie artykuł odczytany został wówczas jako groźba, a zarazem krytyka zachodzących w kraju przemian¹³. Publikacja wzmiankowanego artykułu stała się ponadto przyczyną fermentu wewnątrz samej organizacji, który w konsekwencji doprowadził do opuszczenia jej przez część krytycznie oceniających ówczesną linię polityczną Piaseckiego działaczy w postaci tzw. secesji¹⁴.

Swoje ustalenia autor opracowania oparł w dużej mierze na materiałach archiwalnych. Należą do nich przede wszystkim akta prokuratury, które podczas prowadzonej przez badacza kwerendy znajdowały się w archiwum Ministerstwa Sprawiedliwości. Profesor Rudnicki posiłkował się także dokumentami wytworzonymi przed 1989 r. przez MSW, znajdującymi się w zasobie IPN. Ważne miejsce wśród nich zajmuje opracowanie sporządzone pod kierunkiem płk. Stefana Mikołajskiego, w którym opisane zostały efekty prac Samodzielnej Grupy Operacyjnej utworzonej w ramach MSW. Innymi cytowanymi przez Rudnickiego dokumentami są teksty autorstwa innych oficerów zajmujących się sprawą: płk. Ryszarda Zelwiańskiego, mjr. Stefana Bogala oraz płk. Feliksa Dwojaka. Odzwierciedlają one stan wiedzy MSW o sprawie. Istotne znaczenie mają także analizy przygotowane przez prokuratorów zajmujących się śledztwem. W pracy przyjęty został układ chronologiczny – w poszczególnych rozdziałach autor opisuje kolejne etapy prowadzonego dochodzenia, skupiając się na jego najważniejszych wątkach.

Porwanie i zamordowanie Bohdana zainicjowało „najdłuższe i najbardziej absorbujące dla organów śledczych śledztwo w historii PRL”¹⁵. Czynności operacyjne objęły ponad 100 tys. osób. Podczas trwającego blisko ćwierć wieku postępowania do akcji okresowo włączany był cały personel MO do komisariatów włącznie. Wykonano tysiące różnych ekspertyz. Podejmowano ogólnopolskie akcje z użyciem mediów (np. akcja „Antena”). Śledztwo na poszczególnych etapach typowało różne środowiska podejrzane o dokonanie porwania. Na początku nie wykluczano nawet ojca ofiary i osób zaliczanych do jego najbliższych współpracowników. Przez pewien czas w kręgu szczególnego zainteresowania funkcjonariuszy MSW znajdowali się także działacze, którzy opuścili Stowarzyszenie PAX w ramach „frondy” i „secesji”. Początkowo swoje podejrzenia kierował w stosunku do nich także sam Piasecki.

Pomimo szerokiego kręgu podejrzanych oraz znacznych sił i środków zaangażowanych w wyjaśnienie zbrodni nie udało się ustalić jej sprawców. W całym śledztwie, które przez długi okres miało w ramach MSW status priorytetowego, uderza dysproporcja

¹² Jeden z ówczesnych działaczy PAX-u wskazywał, iż porwanie miało miejsce 20 dni po spotkaniu przedstawicieli Stowarzyszenia z Władysławem Gomułą, co powszechnie odczytane zostało jako wsparcie udzielone Piaseckiemu przez najwyższe czynniki polityczne, a tym samym oddalenie groźby likwidacji kierowanej przez niego organizacji. M. Rostworowski, *Słowo o Paxie. 1945–1956*, Warszawa 1968, s. 139.

¹³ Szerzej na ten temat piszą A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki...*, s. 237–238.

¹⁴ Zob. m.in. T. Sikorski, *Stowarzyszenie PAX wobec odwilży i polskiego Października 1956 r.* [w:] *idem, Węzeł gordyjski. Katolicy świeccy w PRL (1956–1989)*, Warszawa 2021, s. 163 i n.

¹⁵ S. Rudnicki, „Zagubiony” – *Bohdan Piasecki...*, s. 34.

między bezprecedensowymi nakładami, czasami wręcz niewspółmiernymi do potrzeb, a niemal całkowitym brakiem wymiernych rezultatów. Odnotować jednak należy, że przy okazji sprawy „Zagubiony” rozwiązano kilka innych, w tym m.in. kradzieży obrazów z Muzeum Śląskiego (obecnie Narodowego) we Wrocławiu. Zgłębiając liczne tropy i okoliczności sprawy, autor analizuje środowiska i poszczególne osoby, które znalazły się wśród podejrzanych. Liczba wątków występujących w materiałach ze śledztwa każe przychylić się do opinii prof. Rudnickiego, że było one wykorzystywane do uzyskiwania informacji w innych, niezwiązanych ze zbrodnią sprawach. Tak było najprawdopodobniej w przypadku czynności podejmowanych wobec członków Klubu Krzywego Koła czy środowisk artystycznych¹⁶.

Już od początku trwania dochodzenia dopuszczono się wielu rażących błędów. Do rzadkości nie należały sytuacje, gdy nie sporządzano dokumentacji z podejmowanych działań oraz ginęły dowody rzeczowe. Pierwszy okres śledztwa cechował bałagan, niekompetencja, często zaś po prostu zła wola funkcjonariuszy. Pomiędzy MSW, milicją i prokuraturą zawodziła komunikacja. Prace pionu operacyjnego nie były skoordynowane z działaniami pionu śledczego. Zarzuty te formułował sam ojciec porwanego, który wskazywał na brak odpowiednich kompetencji pracowników MSW, którzy zajmowali się sprawą, m.in. w ramach powołanej we wrześniu 1958 r. specjalnej grupy operacyjno-śledczej o kryptonimie „Zagubiony”. Ostatnia uwaga koresponduje z opinią autora opracowania, który wskazywał, iż błędem było „powierzenie śledztwa ludziom, którzy w MSW zajmowali się PAX-em, zamiast polecić powierzyć je kompetentnym organom milicji. Błędem było praktyczne odsunięcie w tej najważniejszej fazie śledztwa milicji, która miała większe doświadczenie w sprawach kryminalnych”¹⁷. Szereg błędów popełnionych w pierwszych latach śledztwa opisywał w analizie z listopada 1961 r. prokurator Jerzy Smoleński, pełniący funkcję kierownika Wydzielonej Grupy Prokuratorów zajmującej się sprawą. W podsumowaniu swojej analizy jako zasadniczą przyczynę niewykrycia sprawców zbrodni wskazywał na „brak woli wykrycia i ujęcia sprawców zbrodni po stronie organów MSW. Zarzucił im »utrudnianie, a nawet przeciwdziałanie« w ujawnieniu prawdy”¹⁸.

Wyjaśnieniu sprawy nie sprzyjał także fakt zaangażowania się w nią przedstawicieli ówczesnych najwyższych władz partyjnych i państwowych. Stało się to przyczyną poddawania śledztwa, na różnych jego etapach, licznym naciskom politycznym. Wymowne są zwłaszcza – widoczne w pierwszym okresie – podejmowane ze strony aparatu administracyjno-partyjnego działania mające na celu ułatwienie wyjazdu z Polski do Izraela jednemu uczestnikowi opisywanych wydarzeń Ignacemu Ekerlingowi, kierowcy taksówki, którą uprowadzono Bohdana. Z całą pewnością względy polityczne przesądziły też o niedopuszczeniu do planowanego w 1959 r. procesu Ekerlinga. W kolejnej dekadzie śledztwo także nie było wolne od politycznych wpływów. Objęcie kierownictwa MSW przez Mieczysława Moczara i Franciszka Szlachcica, a także niepowielanie rażących błędów z początkowej fazy śledztwa, również nie przyczyniło się do wyjaśnienia sprawy. Pomimo olbrzymiego nakładu użytych sił i środków śledztwa

¹⁶ „[...] porwanie Bohdana było jedynie pretekstem do śledzenia środowisk opozycyjnie nastawionych do władzy”. *Ibidem*, s. 139.

¹⁷ *Ibidem*, s. 383.

¹⁸ *Ibidem*, s. 266.

nie udało się posunąć do przodu. Impas widoczny był także w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Podejmowane wówczas czynności o charakterze operacyjnym dotyczyły już jedynie zagadnień marginalnych, zaś czynności procesowe należały do rzadkości. W związku ze śmiercią głównego podejrzanego – Ekerlinga (22 grudnia 1978 r.), śledztwo przeciwko niemu umorzono (warto dodać, że 1 stycznia 1979 r. umarł Bolesław Piasecki), natomiast wobec faktu przedawnienia sprawy (29 stycznia 1982 r.) Prokuratura Generalna umorzyła całość śledztwa.

Autor publikacji, analizując przyczyny niepowodzeń śledczych, eksponuje kwestię motywu. Nieustalanie go wymienia wśród kluczowych błędów popełnionych w trakcie prowadzenia czynności śledczych. Profesor Rudnicki wskazuje cztery najbardziej jego zdaniem prawdopodobne motywy zbrodni: „1. Porwanie miało charakter kryminalny; 2. Zemsta Żydów – [motyw] przyjmowany zarówno przez Piaseckiego, większość prokuratorów i śledczych oraz piszących o porwaniu dziennikarzy i historyków; 3. W porwaniu były zamieszane służby Związku Radzieckiego; 4. Dokonała tego grupa pracowników MSW”¹⁹. Pierwszy ze wskazanych możliwych motywów autor odrzuca ze względu na niefortunny wybór ofiary. Piasecki z całą pewnością należał do ludzi bardzo zamożnych, jednak – z punktu widzenia porywaczy – można było wytypować osobę dużo mniej eksponowaną i pozbawioną szerokich wpływów. Autora zastanawia też stosunkowo niska kwota żadanego okupu (100 tys. zł i 4 tys. dolarów USA), który zresztą ostatecznie i tak nie został przez porywaczy podjęty. Profesor Rudnicki odrzuca też łączenie sprawy porwania z mającymi miejsce na terenie Warszawy w latach 1957–1964 napadami rabunkowymi, w tym m.in. w budynku NBP – Domu pod Orłami.

W odniesieniu do drugiego ze wskazanych motywów autor wskazuje, iż czynnik żydowskiej zemsty za rzeczywiste i domniemane działania Piaseckiego, jakie podejmował on przed wojną i w czasie jej trwania, z biegiem lat stał się podstawową wersją śledztwa. Profesor Rudnicki w odniesieniu do wskazanej wersji pozostaje jednak sceptyczny. Uznaje on po prostu, iż działania Piaseckiego na tym polu były zbyt mało znaczące, aby stały się podstawą do podejmowania akcji związanej z porwaniem. Z dystansem autor podchodzi także do zaangażowania w porwanie służb izraelskich: „Masowymi mordami na Żydach zajmowały się centra Wiesenthala i Friedmana. Ale Piasecki nie znajdował się na ich listach. Nie mogła tego przestępstwa dokonać »Nekama«, ponieważ w chwili popełnienia zbrodni już od co najmniej 10 lat nie istniała [...]. Nie znamy ani jednego wypadku działań Mossadu [*sic!*], których powodem byłyby wypadki przedwojenne. Nie był to wypadek Eichmana [*sic!*], na którym ciążyło oskarżenie o zamordowanie sześciu milionów ludzi. Nie był to wypadek zamordowania sportowców izraelskich na olimpiadzie w Monachium. Wszystkie takie działania dotyczyły ludzi, którzy uznawani byli za terrorystów. Każdą decyzję o likwidacji musi zatwierdzić osobiście premier Izraela. Trudno sobie wyobrazić taką decyzję tylko dlatego, że ludzie Piaseckiego, atakując w 1937 r. pochód Bundu, przypadkowo zabili dziecko czy zamordowali w czasie wojny nieznaną, ale stosunkowo niewielką liczbę Żydów”²⁰. W innym miejscu autor wskazuje: „Rozpatrywano rozmaite wersje, by z biegiem lat coraz bardziej skłaniać się ku przekonaniu, że popełnili ją Żydzi. Którzy i z jakich motywów, nadal pozostawało

¹⁹ *Ibidem*, s. 386.

²⁰ *Ibidem*, s. 388.

pytaniem bez odpowiedzi, chociaż istniało przekonanie, że motywem była zemsta. Czyja i za co – nadal pozostawało zagadką²¹.

Tezie mówiącej o niezaangażowaniu w zbrodnię ośrodków żydowskich towarzyszy w pracy przypuszczenie o sprawstwie grupy utożsamianej w ramach PZPR z osobą Mieczysława Moczara. Motywem miałyby być chęć skompromitowania przeciwnej im frakcji „puławian” i wywołania nastrojów antysemitycznych w społeczeństwie²². Autor pracy wskazuje, że poza motywem mieli oni odpowiednie środki oraz doświadczenie w przeprowadzaniu podobnych działań. Obecne wśród bezpośrednich sprawców porwania osoby narodowości żydowskiej, na czele z Ekerlingiem, miały zaś stanowić jedynie kamuflaż całej akcji²³. Odnośnie do rzekomego sprawstwa służb radzieckich autor pozostaje sceptyczny i wskazuje na brak dostatecznego motywu. Profesor Rudnicki, odrzucając bezpośrednią inspirację Moskwy, sugeruje jednak, że służby radzieckie mogły o całym przedsięwzięciu wiedzieć i dać na nie swoje ciche przyzwolenie.

Hipoteza przedstawiona przez badacza wydaje się mocno dyskusyjna. Wśród naczelnich argumentów przemawiających na jej niekorzyść może być fakt, iż w kluczowym dla prowadzonego śledztwa okresie MSW politycznie kontrolowane było przez Antoniego Alstera, członka frakcji „puławian”. Śledztwo zostało ponadto umorzone m.in. na wniosek Jerzego Albrechta, wznowione natomiast dopiero przez Moczara²⁴. Nowych impulsów śledztwu dostarczyło zaś przede wszystkim powołanie Samodzielnej Grupy Operacyjnej. Autor, wyrażając wątpliwości w odniesieniu do sprawstwa ośrodków żydowskich (usytuowanych przede wszystkim w aparacie władzy), konsekwentnie wskazuje na brak jasnego motywu. Z drugiej jednak strony za oczywisty i niewymagający szerszego uzasadnienia uznaje on wrogi stosunek wskazanych środowisk (np. na s. 234 – prasy w Izraelu) do osoby Piaseckiego. Trudno w związku z tym nie zadać pytania, czy już sama wrogość i chęć odpłaty za rzeczywiste i domniemane winy nie mogłyby posłużyć za wystarczający motyw zbrodni?

Wśród pozostałych uwag należy wskazać, iż autor nie podjął kilku wątków obecnych w istniejącej literaturze. W kontekście tego wspomnieć trzeba m.in. o zbierającym informacje dotyczące porwania – w ramach prowadzonej działalności wywiadowczej w Sekcji Polskiej RWE – kpt. Andrzeju Czechowiczu²⁵. O efektach swoich wysiłków na tym polu pisał on w pierwszym tomie swoich wspomnień²⁶. Autor nie odniósł się także

²¹ *Ibidem*, s. 233.

²² „Grupa popularnie zwana »natolińską« w walce z grupą »puławską« mogła być zainteresowana w skierowaniu uwagi z walki politycznej na wykorzystanie resentymentów antysemitycznych. Nastroje te próbowano pobudzić”. *Ibidem*, s. 392.

²³ Interesującym pozostaje, że podobnym tropem podążało rozumowanie jednego z najbliższych współpracowników Moczara: „Ojciec zamordowanego był przed II wojną światową jednym z przywódców nacjonalistycznych organizacji. Ekerling – Żydem. Dla wielu zajmujących się sprawą nie ulegało wątpliwości, że był to odwet i zemsta Żydów. Miała to potwierdzać rytualna metoda morderstwa. Zadałem sobie pytanie, czy aby Ekerling nie jest owym celowo włożonym »zegarkiem«, który miał nas wprowadzić na fałszywy trop”. F. Szlachcic, *Gorzki smak władzy...*, s. 48.

²⁴ Szerzej podobną argumentację rozwinięto m.in. w: J. Engelgard, *Kto zabił syna Bolesława Piaseckiego?*, „Myśl Polska” 2022, nr 33–34, s. 15.

²⁵ W pomoc w ustaleniu sprawców porwania zaangażowany miał być także etatowy pracownik Rozgłośni Polskiej RWE – aktor Jerzy Bożekowski (TW ps. „Fonda”). A. Świdlicki, *Pięknoduchy, radiowcy, szpiedzy. Radio Wolna Europa dla zaawansowanych*, t. 1: (1950–1981), Wrocław 2019, s. 332.

²⁶ A. Czechowicz, *Straceniec, czyli przypadki urodzonego...*, t. 1, s. 336–337, 348–349.

do treści zawartych w pracy Jakuba Bukowskiego²⁷. W pozycji tej pojawia się sugestia, jakoby porwanie przeprowadzone zostało przez byłych członków NSZ, którzy chcieli zemścić się na Piaseckim za podjęcie współpracy z komunistami. Bukowski wiąże ponadto sprawę porwania z licznymi napadami rabunkowymi, które miały miejsce na terenie Warszawy w latach 1957–1964. Motyw ten – jak już zaznaczono – podjęty został zresztą przez prof. Rudnickiego, który uznał go za mało wiarygodny. Autor nie ustosunkował się również do relacji Jana Bisztygi, ambasadora PRL w Wielkiej Brytanii, który miał brać udział w pojmaniu jednego ze sprawców porwania²⁸. Relacja Bisztygi wykazuje co prawda pewne podobieństwa do opisywanej przez autora sprawy Jerzego Dobrzańskiego, należałoby ją jednak poddać głębszej analizie²⁹. Na koniec warto też wskazać, iż prof. Rudnicki nie odnotował ostatniego, uzupełnionego wydania pracy Rainy³⁰. Pewnym mankamentem może być również brak załączonej bibliografii. Dane dotyczące wykorzystanych w pracy archiwaliów i literatury przedmiotu można co prawda odnaleźć zarówno w przedmowie, zakończeniu, jak i w tekście właściwym, jednak ich całościowe zestawienie uczyniłoby publikację bardziej przejrzystą.

Warto także odnieść się do pewnych nieścisłości faktograficznych. Na s. 134 w przypisie 189 autor wskazuje: „są podejrzenia, że od połowy lat 70. Micewski był agentem SB ps. Michalski, Historyk”. Informację tę należałoby uściślić, stwierdzając, iż nie są to jedynie podejrzenia, ponieważ fakt współpracy z SB jednego z czołowych przedstawicieli środowisk katolików świeckich, zarazem jednego z pierwszych badaczy tej formacji, nie budzi już dziś wątpliwości³¹. Z kolei na s. 253 autor wskazuje – zapewne przez nieuwagę – dwie różne daty śmierci Władysława Jamontta³². Na s. 246 jako data zerwania przez Polskę stosunków dyplomatycznych z Izraelem omyłkowo podany został zaś rok

²⁷ J. Bukowski, *Wspomnienia Ubowca...* O pracy autor pisze: „Żałuję, że nie znam jego opracowania. Mogły w nim znaleźć się fakty niezbrane i inspirujące propozycje” (S. Rudnicki, „Zagubiony” – Bohdan Piasecki..., s. 11). Wskazywana pozycja znajduje się tymczasem w zbiorach Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy – Biblioteki Głównej Województwa Mazowieckiego, którą pan profesor skądinąd często odwiedza. Pozycja Bukowskiego, pomimo pewnych nieścisłości (np. sprawa „Zagubiony” przemianowana została na „Zaginiony”), zdaje się dobrze oddawać stosunek do sprawy funkcjonariuszy związanych w ramach MBP/MSW z osobą Antoniego Alstera.

²⁸ Z.M. Przetakiewicz jr, *Spowiedź grzesznika...*, s. 28. Zob. też J. Bisztyga, *Bolesław Piasecki w mojej pamięci* [w:] *Bolesław Piasecki. Od wodza RNR „Falanga” do przewodniczącego Stowarzyszenia PAX i członka Rady Państwa PRL. Konferencja historyczna, Warszawa, 9 kwietnia AD 2022. Materiały z konferencji 09.04.2022 wraz z aneksami*, Warszawa 2022, s. 16.

²⁹ S. Rudnicki, „Zagubiony” – Bohdan Piasecki..., s. 333–336.

³⁰ P. Raina, *Mord rytualny. Kulisy zabójstwa Bohdana Piaseckiego...* Gwoli ścisłości należy odnotować, iż Raina, pisząc w następujący sposób o okolicznościach śmierci Bohdana: „[...] ugodzono Go bagnetem w serce. Ten ostatni cios był potrzebny zbrodniarzom, by – jak przedstawiają to relacje – ściągnąć krew z ciała Bohdana niezbędną do wypieku macy spożywanej w czasie Paschy” (*ibidem*, s. 16), po raz kolejny daje zadość zastrzeżeniom prof. Rudnickiego, który w odniesieniu do prac hinduskiego badacza wskazywał m.in.: „[...] w oskarżeniach o mordy rytualne zawsze powtarzał się motyw wytoczenia krwi celem użycia jej przy wypieku macy. Przeniesienie tego bzdurnego oskarżenia w drugą połowę XX wieku stanowi jego [P. Rainy – M.M.] osobistą »zasługę«”. S. Rudnicki, „Zagubiony” – Bohdan Piasecki..., s. 369.

³¹ Por. m.in. biogram Andrzeja Micewskiego w: *Marzec 1968 w dokumentach MSW*, t. 2: *Kronika wydarzeń*, cz. 2, red. F. Dąbrowski, P. Gontarczyk, P. Tomasik, Warszawa 2015, s. 11, przyp. 2.

³² Autor podaje dwie daty: 7 VI 1957 r. i 7 VI 1962 r. W zamieszczonym w innym opracowaniu biogramie Władysława Jamontta podana została z kolei jedynie data roczna – 1959. Por.: W.J. Muszyński, *Duch młodych. Organizacja Polska i Obóz Narodowo-Radykalny w latach 1934–1944. Od studenckiej rewolty do konspiracji niepodległościowej*, Warszawa 2011, s. 58, przyp. 157.

1957. Niejasne wydają się też informacje dotyczące jednego z podejrzanych – Mikołaja Barkowskiego. Na s. 239 autor wskazuje, że w latach 1956–1957 nie uzyskał on zgody na wyjazd do Izraela, natomiast na stronie następnej, że w czasie porwania przebywał na terenie Izraela. Czyżby przedostał się tam nielegalnie? Na s. 310 prof. Rudnicki wspomina o audycji poświęconej PAX-owi i Piaseckiemu nadanej przez Radio Wolna Europa. Autorem stałego felietonu prezentowanego w ramach wskazanej audycji pn. *Odwrótne strona medalu* był Wiktor Trościanko. Zapewne też – co sugeruje autor – informacje do jej przygotowania uzyskał on od Włodzimierza Sznarbachowskiego, jednego z przedwojennych współpracowników Piaseckiego, po wojnie zatrudnionego w RWE.

Wypada się zgodzić także z jednym z recenzentów książki, który wskazywał na brak redakcji językowej³³. W tekście znaleźć można dużo omyłek (nierzadko literówek) i błędów (np. na s. 187 pisownia nazwiska „Gomółka”), polegających np. na użyciu złego przypadku lub zastosowania nieadekwatnych do kontekstu wyrazów. Sporadycznie zdarzają się też powtórzenia poszczególnych wyrazów lub fragmentów tekstu (np. na s. 181, 185, gdy autor cytuje przepisy Kodeksu karnego).

Omawiana pozycja spotkała się z dość dużym zainteresowaniem ze strony innych badaczy i publicystów. Świadczyć o tym mogą jej prasowe omówienia i recenzje³⁴. Pomimo różnych ocen niemal wszystkie poświęcone pracy teksty wskazują na jej gruntowny charakter. Należy przychylić się do podobnej konstatacji recenzentów. Mimo wskazanych mankamentów praca stanowi wnikliwe studium ogółu zagadnień dotyczących porwania Bohdana Piaseckiego. Nie ferując ostatecznej oceny, autor odnosi się niemal do wszystkich wątków, teorii i tropów obecnych w sprawie. Publikacja syntetyzuje ponadto dotychczasowy dorobek na polu badań nad zagadnieniem, a zarazem jest cenną pozycją wśród prac traktujących o powojennej historii Polski. Osobną wartość opracowania stanowi fakt przypomnienia sprawy, która – jako najdłuższe śledztwo w historii PRL – zwróci być może kiedyś uwagę współczesnego Archiwum X, co sam autor sugeruje zresztą w zakończeniu pracy.

Maciej Motas

ORCID: 0000-0002-1197-3911

³³ T. Piątek, *Historyk nadrabia zaniedbania śledczych. Bohdan Piasecki jak Daria Dugina?*, „Gazeta Wyborcza”, 23 VIII 2022, s. 10.

³⁴ Chodzi tu m.in. o artykuły: J. Engelgard, *Kto zabił syna Bolesława Piaseckiego? ...*; J. Król, *Farsa, a nie śledztwo. Niewyjaśniona tajemnica śmierci Bohdana Piaseckiego*, „Gazeta Wyborcza”, 29–30 X 2022, dod. „Ale Historia”, nr 43, s. 7–8; T. Piątek, *Historyk nadrabia zaniedbania śledczych ...*, s. 10. Profesor Rudnicki udzielił także Joannie Podgórskiej wywiadu poświęconego pracy. Zob. *Gra z okupem*, „Polityka” 2022, nr 35, s. 64–66.